

Cień nad Puszcą Białowieską

Koniec roku 2002 obfitował w informacje niepomyślne z punktu widzenia przyszłości Puszczy Białowieskiej. Do organizacji ekologicznych dotarły fragmenty projektu planu urządzania lasu nadleśnictw Puszczy Białowieskiej. Wynika z nich, że zostało zniesione moratorium na wycinke starych, ponad stuletnich drzew, które chroniło najstarsze i najcenniejsze drzewostany Puszczy.

Do lasów naturalnych, wyjętych spod ingerencji człowieka, zaliczono tylko 3,6 tys. ha według koncepcji prof. A. Sokołowskiego, a nie 15 tys. ha lasów, jak ich powierzchnię szacują inni naukowcy. Pozostałe stare drzewostany trafiły do tzw. "drugiej grupy" - wg zapisów wymagającej "inicjowania odnowień naturalnych i uzupełniania odnowieniami sztucznymi", co w praktyce oznacza cięcia rębne (oczywiście wynikające z potrzeb hodowlanych lasu). Bardzo niepokojące i kuriozalne są zapisy, że w borach sosnowych należy stosować cięcia inicjujące odnowienie naturalne sosny, ponieważ nie wiadomo, na jakiej podstawie te drzewostany znalazły się w grupie "starodrzewi o zubożonym składzie gatunkowym" (jak można zubożyć skład gatunkowy boru?) i w jaki sposób zrenaturalizuje go odnowienie sosny?

Plan jest więc oparty na założeniu, że większa część dotychczas chronionych starodrzewi zostanie stopniowo, w zasadzie poczynając od najstarszych, przeznaczona do użytkowania rębego. Stare drzewostany sosnowe zostały uznane za "zubożone pod względem składu gatunkowego", co jest zupełnie niezrozumiałe. Fakt ten stawia pod dużym znakiem wiarygodność całego dokonanego podziału starodrzewi na "naturalne" i "o zubożonym składzie gatunkowym". Przypuszczalnie jako podstawę podziału starodrzewi na grupy przyjęto mechanicznie wynik ekspertyzy prof. Sokołowskiego. Wiadomo jednak, że dokument ten nie dotyczył w ogóle drzewostanów na siedliskach borowych, pominięto też w nim Puszcę Ładzką (północno-zachodnia część Puszczy Białowieskiej). Pewnych drzewostanów nie wymieniono więc tam jako "naturalnych" nie dlatego, że ich skład gatunkowy rzeczywiście był zubożony, ale dlatego, że ich po prostu nie analizowano. Automatyczne zaliczenie takich starodrzewi do drzewostanów "o zubożonym składzie gatunkowym" jest rażącym błędem metodycznym wykonawców planu. **Odrzucony został postulat wielu organizacji społecznych, by w nowym planie urządzania lasu utrzymać ideę moratorium, tj. zasadę niewykonywania cięć rębnych w drzewostanach ponad stuletnich.**

W materiałach dotyczących planu urządzania lasu nadleśnictw Puszczy Białowieskiej mowa jest też o możliwości utworzenia rezerwatów o powierzchni około 8,5 tys. ha. Z treści protokołu z posiedzenia II Komisji Techniczno-Gospodarczej z 10 października 2002 r. wynika jednak, że w proponowanym planie urządzania lasu na obszarze tego rezerwatu zostaną zaplanowane normalne cięcia rębne i przedrębne na takich samych zasadach, jak w pozostałej, "nie parkowej" części Puszczy. Jeżeli plan urządzania lasu zostanie zatwierdzony, a rezerwat do tego czasu nie zostanie utworzony, oznacza to, że na proponowanym do ochrony obszarze cięcia te będą mogły być wykonane. Niepokojące jest to, że **projekt rezerwatu, mimo że wspomniany w protokole z II KTG, w ogóle nie został uwzględniony w planie urządzania lasu, a etat cięć zmniejszy się i udział drzewostanów nietkniętych wzrośnie dopiero po utworzeniu tego rezerwatu.** To znaczy, że w planie urządzania lasu są zapisy przewidujące rębne i przedrębne użytkowanie drzewostanów w granicach tego projektowanego rezerwatu. Co więcej, w porównaniu z zapisami I KTG znikł zapis, że wyłącza się z cięć rębnych lasy w projektowanych rezerwach.

Można sobie wyobrazić czarny scenariusz dla Puszczy Białowieskiej, gdy Minister Środowiska zatwierdzi plan urządzania lasu dla nadleśnictw Puszczy, a projekt rezerwatu będzie się pokrywał kurzem w biurkach decydentów np. w wyniku sporów z miejscową społecznością (której o 50%

maleją wpływy z podatku leśnego od tej powierzchni). Natomiast w tym samym czasie w projektowanym rezerwacie będzie można ciąć normalnie.

Tak naprawdę poza słowami Głównego Konserwatora Przyrody prof. Ewy Symonides i wspólnym oświadczeniem jej i Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych nie ma żadnych dokumentów na to, że te 8,6 tys. ha będzie rzeczywiście wyłączone z gospodarki leśnej i podporządkowane ochronie przyrody. Należałoby żądać od Ministra Środowiska nie zatwierdzania planu urządzania lasu, dopóki nie zostanie w nim uwzględniony projektowany rezerwat, a drzewostany w nim powinny być wyłączone w planie urządzania lasu z cięć rębnych i przedrębnych, tak jak zazwyczaj wyłącza się z użytkowania lasy w projektowanych rezerwach i jak było w zapisach I KTG.

Do organizacji ekologicznych dotarł też projekt planu ochrony Białowieskiego Parku Narodowego. Projekt ten jest zupełnie niespójny i zawiera liczne sprzeczności logiczne. Jedyne zadania ochronne, jakie przewidziano w planie ochrony do realizacji w BPN to zalesienia, czyszczenia, trzebieże i rębnie. Wyraźnie widoczne jest, że u podstaw planu ochrony BPN w części odnoszącej się do obszaru ochrony częściowej stoi wizja "kształtowania lasu w sposób dostosowujący go do obmyślonego przez człowieka schematu". Schemat ten oczywiście w mniejszym lub większym stopniu odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy na temat struktury naturalnych ekosystemów; takie założenie, jakkolwiek w wielu innych miejscach w Polsce trafne, akurat w Białowieskim Parku Narodowym nie powinno być podstawą wizji jego ochrony. **Przewidziane w obszarze ochrony częściowej BPN działania, obejmujące m.in. wykonywanie cięć rębnych, "ręczne" kształtowanie cięciami pielęgnacyjnymi składu gatunkowego lasu w kierunku dostosowania go do sztywnego wzorca, zwalczanie kornika, a także dopuszczenie polowań ("regulacji liczebności populacji zwierzyny"), nie różnią się jakościowo od założeń przyjętych dla gospodarki leśnej w lasach gospodarczych Puszczy Białowieskiej, a jedyną istotną odrębnością jest mniejsza intensywność zabiegów.**

Ze względu na szczególne znaczenie Białowieskiego Parku Narodowego dla polskiej przyrody organizacje ekologiczne uważają, że plan ochrony tego parku powinien być opracowany ze szczególną starannością i nie powinien budzić żadnych wątpliwości ani kontrowersji. Obecny kształt projektu nie rokuję na to nadziei. Co więcej, w obowiązującym obecnie prawie (nowa ustawa o ochronie przyrody) plany ochrony, wykonane za olbrzymie pieniądze nie są istotne, gdyż podstawą działalności są corocznie opracowywane i zatwierdzane przez ministra plany roczne.

Kolejną sprawą związaną z Puszcą Białowieską jest projekt ustawy o ustanowieniu Lasu Narodowego Puszcza Białowieska, pomysłodawcą którego była prof. Ewa Symonides, Główna Konserwator Przyrody. Od dobrych kilku miesięcy organizacje ekologiczne czekają na ten dokument, lecz dotąd się nie doczekały. W niedługim czasie projekt ten powinien podobno być gotowy i trafić do Sejmu. Jeżeli ustawa o Lesie Narodowym zostanie uchwalona, zmieni ona w dużym stopniu zasady ochrony Puszczy Białowieskiej. Powstaną nowe struktury i programy zarządzania tą nową jednostką, jak np.: rada Lasu Narodowego Puszcza Białowieska; program ochrony przyrody i gospodarki leśnej. Las Narodowy ma też obejmować Białowieski Park Narodowy i jeśli ranga i wyjątkowa wartość tego ostatniego nie zostaną należycie uwzględnione w projekcie ustawy, BPN może zostać zdeprecjonowany, co zagrazi jego prawidłowemu funkcjonowaniu. Nie wiadomo, kto i jak będzie zarządzał powstałą strukturą - Lasy Państwowe czy Krajowy Zarząd Parków Narodowych, razem czy oddzielnie? Jak zawsze przy takich niejasnych sytuacjach trzeba dmuchać na zimne, aby ochrona przyrody w Lesie Narodowym była należycie zapewniona. Projekt Lasu Narodowego Puszcza Białowieska, aby był społecznie zaakceptowany powinien być opiniowany przez zajmujących się Puszcą Białowieską naukowców i pozarządowe organizacje ekologiczne, nie tylko przez samorządy lokalne.

Aktualnie trwają też bardzo już zaawansowane prace nad wnioskiem o powiększenie Rezerwatu Biosfery (MaB - Man and Biosphere, Człowiek i Biosfera) na całą Puszcę Białowieską. Najważniejszą strefą pierwszą ma być rezerwat ścisły BPN. Powiększenie MaB ma zlikwidować odmienności między ochroną przyrody po stronie polskiej i białoruskiej, gdzie jest ona w całości parkiem narodowym (choć o niższych wymogach ochronnych niż w Polsce). **Powiększenie Rezerwatu Biosfery w zasadzie jednak nie wpłynie na zwiększenie rygorów ochronnych Puszczy Białowieskiej, to tylko ładna nazwa bez praktycznego znaczenia. O ile ten "kwiatek do kożuszka" byłby może nawet korzystny w sytuacji, gdyby cała Puszcza była chroniona, o tyle aktualnie może on bardzo utrudnić prace nad powiększeniem parku narodowego na obszar całej Puszczy Białowieskiej, ponieważ wszyscy tego przeciwnicy będą mieli argument, że całość Puszczy jest chroniona, bo przecież ona cała jest już Rezerwatem Biosfery. Podobnym projektem hamującym powiększenie parku narodowego na obszar całej Puszczy Białowieskiej może być Las Narodowy Puszcza Białowieska, który dostarczy kolejnych argumentów przeciwnikom rozszerzenia parku narodowego.** Sprawy te muszą być szeroko dyskutowane i analizowane, żeby poniewczasie nie okazało się, iż pomysły te przyniosły Puszczy Białowieskiej więcej szkody niż pożytku.

Kolejną niepokojącą sprawą jest pomysł Ministerstwa Środowiska, aby przekazać w zarządzanie Lasom Państwowym żubry z żyjącego na wolności stada, po 70 latach opieki nad nimi przez Białowieski Park Narodowy. Będzie to kolejna decyzja obniżająca rangę BPN. Można też przewidzieć, że oznaczać to będzie szybką redukcję ilościową tych zwierząt, symbolizujących polską ochronę przyrody. Znane jest podejście leśników do żubrów - określenie "święta krowa" tłumaczy wszystko - i zapewne będą robili wszystko, aby liczebność zmniejszyć jak najbardziej. Istnieje też niebezpieczeństwo komercjalizacji odstrzałów - obecnie eliminowane są głównie cielaki oraz sztuki chore (czyli tak, jak to prawdopodobnie odbywa się w warunkach naturalnych). Jak wiadomo, myśliwi strzelają raczej do osobników dorosłych, najchętniej samców (lepsze trofeum), a poza tym mają swoją "etykę łowiecką", która jest przeniesieniem ludzkiego rozumowania na grunt rządzącej się przecież innymi prawami przyrody. Również sytuacja finansowa nadleśnictw, które w przeciwieństwie do parku (słabo, ale jednak finansowanego z budżetu) są na własnym rozrachunku będzie powodowała chęć zmniejszania kosztów związanych z żubrami (dokarmianie, odszkodowania dla rolników) przez nadmierną redukcję ich ilości.

Pierwsze kroki w celu odebrania żubrów BPN-owi zostały już podjęte w zeszłym roku poprzez likwidację kilkunastu etatów, głównie strażników żubrowych. Problemem bardzo delikatnym i złożonym są odstrzały nadliczbowych żubrów. Są one wykonywane od wielu lat, ale Minister Środowiska często zwleka z podpisaniem decyzji, przez co plany nie są wykonywane, i co ostatecznie doprowadziło do wzrostu liczebności żubrów do 349 sztuk (jak wynika z ostatnich liczeń). Częściowym rozwiązaniem tej sprawy mogłoby być przenoszenie żubrów w inne miejsca. Nie jest to jednak tak łatwe, ponieważ niewiele jest miejsc, gdzie są one mile widziane, a mało kompleksów leśnych daje im odpowiednią bazę pokarmową (powinny być to lasy z dużym udziałem gatunków liściastych) i może dochodzić do sytuacji z iglastej Puszczy Knyszyńskiej, gdzie w okresie zimowym żubry przebywają na okolicznych polach i łąkach. Odstrzały redukcyjne żubrów, prowadzone wedle ściśle określonych zasad, są koniecznością, zaakceptowaną od wielu lat przez specjalistów. Dalszy wzrost liczebności mógłby prowadzić do jakiejś epidemii, która szybko by się z nimi uporała, co w przypadku zubożałej genetyki stada mogłoby mieć skutki tragiczne.

Puszcza Białowieska to ostatni obszar, gdzie znajdują się fragmenty pierwotnych lasów liściastych i mieszanych. Żyje tam nadal wiele rzadkich i chronionych zwierząt, jak żubr, wilk, ryś. Zespół ssaków i ptaków drapieżnych jest jednym z najlepiej zachowanych i najbogatszych tego typu zespołów w Europie. A zachodzące tu procesy przyrodnicze nigdy nie zostały w poważny sposób zakłócone. W tak dużej skali na niżu Europy nie zachował się żaden kompleks leśny. Pracownia na rzecz

Wszystkich Istot nieustannie stoi na stanowisku, że tylko park narodowy na terenie całej Puszczy Białowieskiej może zapewnić odpowiednią ochronę jej неповtarzalnych wartości. Należy jednak także zabiegać o to, żeby dotychczasowe zasady ochrony przyrody w parkach narodowych nie ulegały regresji, co ma obecnie miejsce.

Radosław Szymczuk

W artykule wykorzystano "Analizę wybranych elementów projektu planu urządzania lasu nadleśnictw Puszczy Białowieskiej" i "Opinię o projekcie planu ochrony Białowieskiego Parku Narodowego" przygotowane przez Klub Przyrodników.